

No 148.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. NMP. Szkaplerznej.  
Piąt. św. Aleksęgo W.  
Sob. św. Szymona W.  
Niedz. św. Wincentęgo W.  
Pon. św. Czesława W.  
Wt. św. Praksedy P. M.  
Sr. św. Maryi Magdaleny.

Wschód sł.: godz. 3 m. 58  
Zachód sł.: godz. 8 m. 13  
Dług. dnia godz. 16 m. 15

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie „ 3 „ —

Kwartalnie „ 1 „ 50

Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 16 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s ł a n e“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Zwolniona od podatku dochodowego od kapitałów trzecia wewnętrzna 5-io procentowa pożyczka 1908 r.

wypuszczona na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 19 czerwca st. st. 1908 r. na wartość nominalną

### dwieście milionów rubli (200,000,000).

Obligacje pożyczki są wypuszczane wartości stu, dwustu, pięciuset, tysiąca i pięciu tysięcy rubli i dają, poczynając od 1 marca st. st. 1908 roku, pięć procent rocznych, płatnych 1 marca st. st. i pierwszego września st. st. Wypłata procentów jest raz na zawsze zwolniona od podatku dochodowego od kapitałów. Wszystkie obligacje będą zamortyzowane w ciągu czterdziestu pięciu lat przez coroczne losowanie, lecz przed 1-ym marca st. st. 1917 roku nie będzie przystąpione do przedterminowej amortyzacji ani za pośrednictwem zwiększonych losowań, ani drogą konwersji lub wykupu. Pierwsze losowanie zgodnie z planem odbędzie się w listopadzie 1909 roku. Wypłata terminowych kuponów wylosowanych obligacji będzie się odbywała w Banku Państwa, jego kantorach, oddziałach i kasach skarbowych.

Niewylosowane obligacje będą przyjmowane jako kaucyje przy dostawach rządowych, jako zabezpieczenie przy prolongowanych opłatach akcyzowych i komorowych według cen, wyznaczonych przez ministerjum skarbu.

Wyżej wymieniona pożyczka realizuje się przy pomocy poniżej wymienionych dziesięciu prywatnych banków drogą publicznej subskrypcji.

Subskrypcya odbędzie się 4 (17) lipca r. b. od godz. 10 rano do 3 po południu w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach, oraz w następujących bankach i ich oddziałach: Wolgo-Kamskim, St. Petersburgskim Międzynarodowym Handlowym, Rosyjskim dla handlu zewnętrznego, St.-Petersburskim Dyskontowym, Moskiewskim, Kupieckim, Azowsko-Dońskim, Póinocno-Handlowym, Rosyjsko-Chińskim, Rosyjsko-Handlowo-przemysłowym, Handlowym Syberyjskim. Oprócz tego, przyjmowane są deklaracje na subskrypcję w bankach: Prywatnym Petersburgskim Handlowym, Moskiewskim Handlowym, Moskiewskim Dyskontowym; w domach

bankierskich: „H. Wawelberg“ w Warszawie i Petersburgu, „W. Junker i Sp.“ w Petersburgu i Moskwie, „B-ci Dżamgarowych“ w Moskwie.

Cena subskrypcyjna wynosi **dziewięćdziesiąt pięć procent (95%)** nominalnej wartości, z dodatkiem bieżących procentów, w stosunku pięciu rocznych od 1 marca st. st. 1908 roku do dnia zapłaty. Do czasu wykonania oryginałów obligacji będą wydane tymczasowe świadectwa z kuponami na 1 września st. st. 1908 roku i 1 marca 1909 roku i stemplem instytucji, która wydała świadectwo.

Następnie te świadectwa będą zamienione bezpłatnie oryginalnymi obligacjami z kuponami płatnymi 1 (14) września 1909 r. i następnymi. O czasie i miejscach wymiany nastąpią osobne zawiadomienia.

Odbieranie przez subskrybentów należnych im obligacji może się odbywać każdego czasu częściowo lub całkowicie, poczynając od 12 (25) lipca 1908 roku. W każdym razie subskrybenci powinni pokryć nie mniej jednej czwartej zaliczonej na nich wartości nominalnej 12 (25) lipca 1908 roku, jednej czwartej nie później 1 (14) września 1908 r., jednej czwartej nie później 15 (28) października 1908 roku, jednej czwartej nie później 1 (14) grudnia 1908 r.

Subskrybentom, którym po repartycji przypadnie obligacji na sumę do 1000 rubli włącznie wypłacają całą sumę 12 (25) lipca 1908 r.

Przy subskrypcji winna być przedstawiona kaucya w rozmiarze pięciu (5) procent wartości zadeklarowanych obligacji bądź gotówką, bądź też papierami procentowymi, takimi, które przyjmująca instytucya uzna za odpowiednio gwarancyjne.

W razie, jeżeli subskrypcya przewyższy ogólną sumę pożyczki, nastąpi repartycja.

1276-3

### KONSULAT ŁODZKI Warszawskiego Towarzystwa CYKLISTÓW

urządza w niedzielę dnia 19 b. m. w Rudzie Pabianickiej

### Zabawę

dla członków i zaproszonych gości.

Początek zabawy o godz. 2 po południu.

Powrót zapewniony specjalnymi pociągami.

Bilety wejściowe na miejscu. 1325—1

### Przegląd polityczny.

Łódź, d. 16 lipca.

Trójprzymierze Anglii, Francji i Rosji, którego podwaliny umocniło spotkanie w Rewlu, nie przestaje gorączkować prasy europejskiej, a zwłaszcza niemieckiej, omawiającej ten dziejowego znaczenia wypadek w sposób przeważnie nader daleki od zachowania spokojnej równowagi umysłu, a częstokroć i taktu. Trafiają się jednak w prasie niemieckiej i głosy trzeźwiej ogarniającej sytuację, jaką wytworzyło na arenie polityki międzynarodowej nowe ugrupowanie się mocarstw.

Organa urzędowe lub półurzędówki niemieckie starają się bądź to osłabić doniosłość nowego trójprzymierza, bądź też bagatelizują je, albo w najlepszym razie nadają mu całkiem pokojowe znaczenie, co stanowi najsluszniejszą jego ocenę. Nikt bowiem w Europie wojny nie pragnie i nikt lekkomyślnie jej nie rozpocznie.

«Magdeburg Zeitung», omawiając tę szczególnie interesującą dziś prasę niemiecką sprawę, czyni następującą godną zaznaczenia uwagę:

„Jeden z redaktorów działu politycznego naszej redakcyi miał w tych dniach wywiad u pewnego dyplomaty francuskiego, pozostającego na służbie czynnej, który z racyi spotkania w Rewlu tak się wyraził:

„Trudno doprawdy pojąć czem się niepokoją Niemcy i o co im właściwie chodzi? Polityka Au-

glii i Francji posiada charakter ściśle obronny, a przysposobiły do niej grunt same Niemcy.

Chcemy być swobodni na terenie międzynarodowym i nie być zmuszonymi do oglądania się ustawicznie na Berliu ze strachem i drżeniem.

„To też przypominamy — pisze *Magdeburg Zeitung* — że Anglia i Francja zawarły między sobą jedynie przymierze obronne, wzmocnione przez ugodę anglo-rosyjską, ale wojna dyplomatyczna, jaką Anglia toczy z Niemcami, wzmacnia rozdrażnienie w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Sprawa reform w Macedonii stanie się niebawem osią polityki międzynarodowej, wobec czego wszelkie informacje o stanie rzeczy w tym kraju stały się niezwykle aktualnymi.

Urzędowy organ wiedeński gazeta *«Fremdenblatt»* komunikuje pewne niezwykle interesujące szczegóły o sprawach macedońskich.

Podług jego informacji, rewolucyjna agitacja bułgarska w Macedonii idzie obecnie nader słabo. Środki finansowe komitetów rewolucyjnych wyczerpane, agitatorzy stracili całkiem popularność w środowisku swych rodaków, wreszcie energiczna akcja władz i wojsk tureckich tak podkopały sprawę bułgarską w Macedonii, że trudno będzie bułgarom przywrócić w tym kraju dawniejszy swój wpływ.

Ale w miarę tego, jak pada agitacja bułgarów, wzmacnia się propaganda serbska i grecka, zwłaszcza serbska przewyższa obecnie znaczenie bułgarską i rumuńską.

Oddziały rewolucyjne greckie posługują się obecnie temiż samymi środkami, jakich niedawno używały oddziały bułgarskie.

W ostatnich czasach rozszły się pogłoski, że serbowie i grecy działają zamierzają wspólnie przeciw bułgarom.

— Wobec wyłaniającego się powoli ale stale nowego układu sił parlamentarnych w Austrii, przyczem słowianie austriacy mają dużo widoków utrzymania się przy sterze spraw polityki wewnętrznej, madyarzy zaczynają chłódnieć w swej polityce zaborczej, dążącej do madyaryzowania wszystkich niemadyarskich ludów korony św. Stefana, a przedewszystkiem słowian.

W czasach ostatnich sprawy narodowościowe na Węgrzech poczęły się układać nieco sprawliwiej, głównie zaś dzięki zabiegom przenikliwego męża stanu byłego prezydenta ministrów węgierskich Kolomana Szella, który jako przewodniczący olbrzymiego związku towarzystw kultury węgierskiej, wezwał cały naród do jaknajogólniejszego traktowania kwestyi narodowości i do wystrzegania się nawet pozornego ucisku obywateli węgierskich, mówiących innymi językami.

Wobec mającej być niebawem zaprowadzonej na Węgrzech ustawy o powszechnem głosowaniu, rząd węgierski ogólniej traktować musi ludność niemadyarską i rzec się gwałtownego jej madyaryzowania, a przedewszystkiem załatwić się możliwie najlepiej ze sprawą zatargu z chorwatami.

W istocie rzeczy położenie kroatów w stosunku do Węgier nie jest tak złem, jakby z pozorów sądzić można po walce ich toczonyj z Węgrami, a raczej rządem węgierskim w sprawie kolei chorwackich. Prawno-państwowe stanowisko Krocacji w stosunku do Węgier jest o wiele lepsze niż także stanowisko Galicji w stosunku do Austrii.

Zatarg atoli, jaki wynikł na tle rozporządzeń językowych na kolejach chorwackich, podsycają wciąż zwalczające się wzajemnie oba stronnictwa chorwackie—starczewiczanie i tak zwana koalicja serbsko-kroacka, przeliczytującą się w hasłach anti-madyarskich. Niema kłamstwa, niema oszczerstwa jakiegoby te stronnictwa wzajemnie sobie nie zarzucały. Ta waśń stronnictw naczelnych wyrządziła Chorwacji o wiele więcej złego niż wszystkie razem wzięte zatargi z Węgrami, a główną jej przyczyną są przedewszystkiem prywatne ambicji, a potem różnice programowe.

Starczewiczanie dążą do wytworzenia samodzielnej i samostanej Krocacji, ich zaś przeciwnicy do tak zw. „Wielkiej Krocacji“.

Starczewiczanie nie uznają ugody z Węgrami z roku 1868 i chętnieby przyłączyli się do Austrii; koalicja zaś pragnie złączenia wszystkich serbo-kroatów w jeden organizm polityczny i ani marzy o oderwaniu się od Węgier obecnie, a żąda jedynie dla Krocacji stanowiska równorzędnego z Węgrami, na co ani Austria ani Węgry nigdy się nie zgodzą.

Pokój między kroatami a węgrymi ma być zawarty zaraz po wakacjach.

Niepopularny w Krocacji obecny ban baron Rauch ustępuje z zajmowanego stanowiska, na którym zresztą nieusprawiedliwił pokładanych w nim nadziei. Jego chwiejność w postępowaniu zdyskredytowała go całkowicie w Budapeszcie, a jego niektóre nerwowe rozporządzenia zamknęły mu na zawsze drogę do porozumienia z którąkolwiek z partii politycznych w Krocacji.

Parlament węgierski pracuje z wielką gorliwością przyjmując prawie bez dyskusji każdy przedłożony mu projekt, byle prędzej ukończy prace i rozjechać się na wakacje, tem bardziej, że już żniwa na Węgrzech rozpoczęto od paru tygodni.

To też nigdy rząd węgierski nie przeprowadzał tak łatwo projektów do praw przez izbę poselską jak obecnie.

S. J.

## Zjazd słowiański w Pradze.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

### I.

Nie chodzi nam o sprawozdanie dorywcze, reporterskie, w tak ważnych sprawach, jak porozumienie się słowiańszczyzny, informacjom naszym pragnęlibyśmy nadać poważniejszy charakter, wejrzeć w ten ogrom pracy głębiej. Pominieśmy objawy szczegółowo, czy to gorętszego lub chłodniejszego powitania przyjezdnych gości, raczej przejdziemy wprost do wrażeń nasuwających się tu na każdym kroku.

Dzień sobotni i niedzielny był dniem, w którym zjeżdżały się delegacje jedna za drugą. Niektórzy polacy przybyli wcześniej. Rosyanie przyjechali dopiero w niedzielę o 3-ej i pół po południu. Inni słowianie albo już osiedlili się w Pradze, albo nadjeżdżali kolejno.

Polacy stanęli w hotelu Saskim (sasi dotąd nie chcą się od nas odlepić) i część pod Czarnym Koniem, niedaleko Bramy Prochowej. Trzeba zaznaczyć, że w niedzielę odbywał się na wystawie praskiej zjazd czeskich prowincjonalnych dziennikarzy, ci dowiedziawszy się o przyjeździe polaków wysłali do Kramarza delegację zapraszającą ich na ucztę. Osobnym salonowym tramwajem pojechaliśmy do Kralewskiej Obory, gdzie rozłożyło się ognisko postępu i prac czeskich.

W sali było już około 150 osób—dziennikarzy czeskich z żonami.

Przybyłych powitał mową gorącą prezes związku czeskich dziennikarzy „Jednoty” p. Myszkowski, wznosząc toast na ich cześć. Na mowę tę odpowiedział redaktor „Czasu” krakowskiego p. Chyliński.

Pan Hlavacek sekretarz wystawy praskiej wniósł zdrowie posła Dmowskiego—po polsku, witając serdecznie przedstawiciela narodu polskiego na ziemi czeskiej.

Dr. Sohol, czech z obozu postępowego, podniósł znaczenie zjazdu słowiańskiego i w pięknym przemówieniu wzywał do łączności i braterstwa prasę słowiańską, która powinna być kierowniczką tej idei i propagatorką wolności i miłości, a równocześnie rozwoju narodowego poszczególnych szczepów. Po nim mówił poseł kroacki Radicz, zaznaczając postęp na polu ekonomicznym wśród słowian.

Wśród oklasków rozpoczął swoją mowę poseł Dmowski, który zaznaczył, że wielka idea ogólnosłowiańska może tylko znaleźć powszechne uznanie, o ile ona nie będzie naruszała praw zasadniczych każdego narodu.

Oklaskiwano tę mowę gorąco.

Wielki nasz przyjaciel, p. Jarosław Rozwada, czech, który 1½ roku przesiedział w cytdeli, jak mówi specjalnie po to, żeby się tam nauczyć włoskiego języka, przedstawił w ogólności stosunki słowiańskie w państwie rosyjskiem, akcentując, że szczerść polaków, która nie znajdowała dłuższy czas posłuchu w Czechach, dziś dopiero została zrozumiana i oceniona choć w części.

Zakończył szereg toastów mową swą redaktor Czajewski, który zaznaczył, że jest jednym z tych dziennikarzy, którzy będąc na pierwszym zjeździe przyrodników i lekarzy w Pradze, mogą

porównać nastrój tych dwóch zjazdów, rozdzielonych przeszło 27-letnim czasem.

Z żywym uczuciem wielkiej idei przybyli wówczas polacy do Pragi — byli to najpoważniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego i polskiej nauki, profesorowie dwóch polskich uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego i cały zastęp gorącej młodzieży.

Wtedy czesi byli słabi, dziennikarstwo czeskie posiłkowało się zaledwie paroma dziennikami. Obecnie widzimy, że ono wzrosło do olbrzymiej potęgi, bo nieomal w każdym czeskim mieście znajduje się osobny organ.

Podziwialiśmy wytrwałość Czechów w walce z niemczyzną i obawialiśmy się, czy im sił starczy do tej walki. Była to niemal tytanów robotą. Tak niedawno kiedy wielki Jungman zaczął nawoływać Czechów po czesku do odrodzenia, kiedy potężny Polacki wiódł naród czeski do tej sławy, którą obecnie widzimy, do tego zwycięstwa, co pozwoliło Czechom stworzyć nie tylko własne szkoły, nie tylko podnieść rolnictwo, ale i rozwinąć przemysł oraz handel, który nam dał bogatą wystawę.

W pracy tej nad odrodzeniem Czech nie małą rolę odegrała prasa czeska, na której czele stał niesmiertelny dziennikarz, poeta i satyryk Hawliczek.

Za zdrowie tych bojowników o czeskie prawa, o czeską pieśń, o czeski przemysł wnoszę toast — mówił Czajewski — i składam życzenie, aby nadal w swoich pracach byli tak uczciwi, jak ś. p. Hawliczek, którego rocznica urodzin wiąże się z dzisiejszą uroczystością.

Niech żyje prasa czeska!

Przemówienie zrobiło duże wrażenie, przyjęto je rzesistemi oklaskami.

Po bankiecie zebrani polacy oglądali wystawę, gdzie też w sali przyjęć fotografowano polską grupę.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze na Vinohradach i kolacje w hotelu Laski.

## Z prasy polskiej.

W „Nowej Gazecie” Jan Bełcikowski w artykule p. t. „Przed pięciu wiekami” (bitwa pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r.) zamieścił następujące refleksje:

„Wobec powrotnej fali adoracji plemiennej, warto przypomnieć ludziom, „bez zastrzeżeń”, że w pamiętnej owej bitwie na Zielonem Polu zwycięstwo odniosła nie siła plemienna, ale moc i urok systemu rządzenia.

Nie zjednoczone wojska polsko-rusko-czesko-litewskie złamały tam krzyżaków, ale obalili ich ten system średniowieczny cesarsko-papieski, na nienawiści poddanych oparty, któremu Zakon zaślepiony hołdował.

Ten to sprawił, że, jak badania wykazują, w samym ogniu bitwy, niektóre hufce zakonne odstąpiły sprawy zakonnej i uderzyły z tyłu na upajające się już krwią zwyciężonych rycerstwo krzyżackie.

I to właśnie rozstrzygnęło o jego losach.

To, że Zakon był znienawidzony przez własnych poddanych, to, że Zakon urągał wszelkim hasłom wolności, to, że Zakon igał i oszukiwał na każdym kroku.

A Polska?

Polska może instynktownie czuła, że, chcąc zwyciężyć nienawistne plemię, trzeba zająć wręcz przeciwnie mu stanowisko nie tylko na terenie wojennym, ale i w świecie idei.

To też wtedy, gdy Zakon apoteozował siłę brutalną, w świadomości polskiej rosła i promieniała ta zasada etyki państwowej, która głosiła: czyn tak, aby wkrąg ciebie same, dobrowolnie skupiały się narody.

Wtedy, gdy Zakon drwił sobie z praw narodów, Polska sama przypominała litwinom o ich prawach.

Wtedy, gdy Zakon budował wiarę na mieczu, Polska, na soborze w Konstancji, wypowiedziała zasadę wręcz przeciwną: wiara niema być z przymusu.

I tą drogą, idąc konsekwentnie, doprowadziła do tego, że już w roku 1454 same miasta zakonne dobrowolnie oddały się pod opiekę Króla Jagomości i, że Korona Jagiellonów niebawem zamiała Koronę nietolerancyjnych Habsburgów.

I to uczyniła nie moc plemienia bynajmniej. Wieleż to razy plemię znów potem, po sprzeniewierzeniu się hasłom wielkim, bite i poniewierane było. Ale to sprawiła moc człowieczeństwa, moc idei kosmicznej w plemienu owem ujawnionej.

Samo plemię, o ile się nie będzie składało z ludzi—niczem będzie“.

Autor artykułu, sądząc z końcowego ustępu, jest zdeklarowanym antysemitą.

## Z prasy rosyjskiej.

—o—

P. N. K. z powodu obecnego zjazdu słowiańskiego w Pradze porusza sprawę wzajemnego małego zaznajomienia się z sobą słowian, którzy jedni dla drugich pozostają najwyżej mniej lub więcej «sympatycznymi nieznajomymi».

„Przyczyn takiej nieznajomości wzajemnych stosunków, a nawet obojętności wobec potrzeby wzajemnego zbliżenia się jest wiele, lecz nie pora o nich mówić. Teraz właśnie nadarza się sposobność, a zarazem występuje konieczność, aby nie ograniczyć się na frazesach sentymentalnych, lecz przygotować grunt do realnego zbliżenia.“

P. K. wspomina dalej o turystach rosyjskich, którzy przebiegając wzdłuż i wszerz Europę udeptanymi ścieżkami, omijają ziemie słowiańskie, o historykach rosyjskich, unikających poruszania bieżących spraw słowiańskich, wreszcie pisze:

„O szerszym traktowaniu historii i literatury słowiańskiej, języków słowiańskich w szkole średniej rosyjskiej, oczywiście, niema co mówić. Wydałoby się marzeniem nie do spełnienia i czczeniem pragnieniem, gdyby poruszono sprawę, że w gimnazyjach rosyjskich, jeśli nie we wszystkich, to przynajmniej w niektórych, jeśli nie obowiązkowo, to przynajmniej fakultatywnie, wypadłoby wprowadzić naukę języków słowiańskich. Niechby nie wszyscy, lecz niektórzy nauczyli się jako tako mówić po czesku, po polsku, po serbsku lub po bułgarsku. Wielkie znaczenie miałyby choć ułatwienie we wzajemnym porozumieniu się. A to hańba, aby miało być tak, jak się już raz zdarzyło przed laty; zjechali się słowianie z różnych krajów, a uczeni rosyjscy mogli się z nimi porozumiewać — tylko po niemiecku... Niemcy drwili sobie, że słowianie mają swój wspólny język — niemiecki. A i teraz rosyjanie najczęściej porozumiewają się w krajach słowiańskich po niemiecku.“

Uwagi p. K. o nauczaniu języków słowiańskich w rosyjskiej szkole średniej nabierają szczególnego smaku, gdy je zestawimy z tem, co działo się i poniekąd dzieje się jeszcze z językiem polskim już nie dla rosyjan, lecz dla Polaków

w szkole średniej w obrębie państwa rosyjskiego. To także jedna z jaskrawych ilustracji i przyczynków do sprawy «sympatycznych nieznajomych...»

Prof. Ozierow, który w «Russk. słowie» zamieszcza systematycznie artykuły statystyczne z różnych dziedzin życia ekonomicznego i kulturalnego Rosyi, w jednym z ostatnich numerów gazety podaje szereg ciekawych danych o lasach w obrębie Rosyi europejskiej i azjatyckiej.

Z tablicy i załączonego djagramu wynika, że Rosya posiada 544 miliony dziesięcin, a mianowicie: w okręgu jakuckim 200 m., w kraju nadamurskim 107 m., w Rosyi azjatyckiej (prócz wymienionych już prowincyi) 126 m.; dalej na Kaukazie 4.5 m.; w gub. archangielskiej, wołogodzkiej, wiackiej, ołonieckiej i permskiej 91.8 m.

Z tej olbrzymiej przestrzeni lasów tylko 11,387,000 dziesięcin doczekało się jakiegokolwiek urzędzenia (głównie w Rosyi europejskiej), a 30.5 mil. dziesięcin jest jako tako zbadanych: reszta, czyli przeszło 500 milionów stanowią lasy zupełnie niezbadane i dziewicze.

Liczyby powyższe wzięte są z raportu komisji departamentu leśnego. Prof. Ozierow, przytoczywszy je, dodaje: «Tak na ogół troszczyć się o eksploatację bogactw naturalnych. Nietylko nie wiemy, co mamy, lecz nawet nie staramy się o zbadanie tego». A nie potrzeba dodawać, że wobec zupełnego niemal wyczerpania lasów na zachodzie, te pół miliarda dziesięcin lasu stanowi kapitał niewyczerpany niemal.

## Odnaczenia w Akademii sztuk pięknych.

W Akademii sztuk pięknych na wystawie dorocznej, przyznano następujące odnaczenia:

Na kursie prof. Axentowicza otrzymali medal srebrny: Marczewski Zygmunt (ponownie); medal brązowy: Gładysław Edward, Nosik Juljan, Sperber Józef, Waltenberger Tadeusz; wzmiankę pochwalną: Bartel Bronisław.

Na kursie prof. Mehoffera: medal srebrny: Dobrodzicki Adam (ponownie), Doubrawa Emil, Wałach Jan (ponownie), Janczyk Franciszek, Dybczyński Bronisław, Podsądny Jan, Waskowski Tadeusz (ponownie), wzmiankę pochwalną: Bieliński Witold, Żurawski Stanisław.

Na kursie prof. Pankiewicza: medal srebrny: Buś Andrzej (ponownie), Frani Zygmunt (ponownie), Hannytkiewicz Adam, Kołakowski Hilary; medal brązowy: Haberko Tadeusz, Radwan Józef, Zarzycki Wiesław.

Na kursie prof. Unierzyskiego: medal srebr-

ny: Kulec Jan (ponownie); medal brązowy: Czerwenka Erwin, Müller Szymon (ponownie), Thaler Józef; wzmiankę pochwalną: Ostrużka Jerzy, Wacyk Teodor.

Na kursie prof. Wyczółkowskiego: medal srebrny: Blocki Włodzimierz (ponownie), Grott Teodor (ponownie); medal brązowy: Bocheński Jan, Klochowicz Józef, Kotowski Jan (ponownie), Stebnowski Jan; wzmiankę pochwalną: Gedliczka Zdzisław.

Na kursie prof. Laszczki (rzeźba): medal srebrny: Błaszko Engelbert, Konopka Wacław, Lovell Robert, Skuczynski Wincenty; medal brązowy: Głowiński Apolinari, Malach Józef, Ruffer Józef, Popławski Stanisław.

Szkoła krajobrazowa pod tymczasowem kierownictwem artysty malarza Ruszczyca, medal brązowy: Bartel Stanisław, Dolżycki Leon, Kortarbiński Mieczysław, Kugler Włodzimierz (ponownie), Skowron Jan, Szenberg Jakób, Treter Bogdan.

Nadto za grafikę (akwaforta i litografia pod kierownictwem prof. Pankiewicza), medal srebrny: Konieczny Włodzimierz, Rubczak Jan; medal brązowy: Blocki Włodzimierz; wzmiankę pochwalną: Kunzek Henryk.

## Proces ks. Eulenburga.

Skandaliczny proces ks. Eulenburga budzi wciąż tyle zajęcia nietylko dla swej treści bezpośredniej.

Przeciwnie, dla amatorów sensacji najpouważniejszym pieprzykiem jest właśnie treść uboczna, dodatkowa—to, czy też ten, o kim się nie mówi i nie pisze. Z tego właśnie względu została nakazana tajność rozpraw, co wobec przedstawicieli prasy uzasadniał w długich wywodach starszy prokurator trybunału w Berlinie, Isenbiel. Uzasadniał tak długo, że aż opinia publiczna zaczęła się domyslać, że chyba właściwe przyczynny tajności tkwią gdzieindziej, niż w art. 175 niemieckiej ustawy karnej.

Tajność w procesie przeciw ks. Eulenburgowi jest bowiem jedyną w swoim rodzaju: nie odnosi się właśnie do faktów gorszących, objętych art. 175 ustawy karnej. O tych faktach dzienniki umieszczają, jakby w dalszym ciągu procesu monachijskiego, najobszerniejsze sprawozdania, które są uragowiskiem z trosk p. Isenbiela o moralność publiczną w Niemczech. A jednak sprawozdania z procesu wykazują pewne luki, tajność rozprawy funkcjonuje więc częściowo. O ile? Do czego się odnosi?

Od czasu do czasu w lukach tych błyskają

2)

## JASNA CHWILA.

Skreśliła

Ignacya Piątkowska.

(Dalszy ciąg).

— Te lzy i te bóle zasłaniają mi słońce!

Jeszcze bardziej poblądła; rozszerezone jej źrenice wypełniły się smutkiem bezbrzeżnym; czoło białe zmarszczka bólu przecięła.

— Ja boję się szczęścia, nigdy go nie miałam i nigdy może mieć nie będę. — dodała ledwo dosłyszalnym głosem — po chwili szczęścia następuje—rzeczywistość, ze snu uroczego—przebudzenie.

Bezgraniczna cisza panowała dookoła; zmierzch zaczął otulać ziemię, a ostatnie promienie słońca krwawo oświecały drzewa, pola i tonęły w kryształach szemrzącego strumyka.

Henryk ujął dłoń kobiety i nerwowo przycisnął do ust swych, nie potrafił słowom jej przeczyć; po chwili też jakby ocknąwszy się z marzeń przykrych, zawołała głośno:

— Dziwna ze mnie istota, gościła swego zaudzam pesymizmem, ale rzeczywiście w duszy mej istnieją jakby dwie różne natury; czasem ogarnia mnie dziwna szalona jakaś wesołość, a niekiedy znów drga we mnie niewytłomaczona jakaś tęsknota, ból; słów mi na to braknie, myślą objąć tego nie potrafię. Niby zygzak świetlany w głowie myśl taka mi przelata, a wtedy robi

mi się tak jakoś niewytłomaczenie, tak smutno i pusto.

— Chodźmy do salonu, zagram pani, jeżeli zechcesz mnie posłuchać. — przerwał Henryk, postępując wolno obok idącej Maryi.

Salon oświecał półmrok; mężczyzna usiadł przy fortepianie, a obok na wygodnym fotelu zajęła miejsce młoda kobieta.

Z pod palców młodego artysty biegła dziwnie chaotyczne melodia, przepojona jakąś niezmierną tęsknotą, melodia różanych odświtów, gdy bledną cichą melancholią narodzin nocy. Kobieta chwyciła uchem tony, blada, pełna upojenia i jakiejś wewnętrznego trwogi.

Fortepian pod dotknięciem palcy drgał nerwowo, aż wreszcie w cichych pianisimach umilkł.

— Zaczynam wierzyć. — zaczął Henryk, zwracając się do Maryi, że szczęście i jedyna prawda życia w tęsknocie.

— Mara zbudzona z zamyślenia, — odparła z powagą. — Tęsknić, zrywać się do lotu i nie, krótkie marzenia, złuda wstrząsana bolesnem cierpieniem, to to samo co krwawy bój z wiatrakami, potem noc... wieczna nicłość — i jakby nagle rozbliżył w jej sercu jasny promyk, zawołała:

— Nie, panie Henryku, my się mylimy, spójrz na blaski i barwy, słuchaj poszumów i poświstów ptasich. Nawet płacz nocy bezsensownych ucisza pieśczęta chmurnego poranka, nawet jęk burzy wiosennej rozbrzmiewa nadzieją ciepła, słońca i życia.

— Szczęście jest, — mówiła dalej, — ale myśmy go nie warci.

— Dlaczego pan się nie żeni? — spytała nagle, przerywając rozpoczęty temat Maryi.

— Nie pomyślałem o tem, zresztą najważniejsze to, że w moim wieku kochałbym już nie potrafił, mam lat przeszło trzydzieści.

— Więc pan nie pragnie poznać istotnego szczęścia na ziemi, ostatniej jesiennej róży, jak nazwał miłość taką któryś z poetów.

— Istotnie oryginalne nazwanie, lecz...

— Mówią, — wyszeptala cicho, że miłość ostatnia ma być mocna jak śmierć.

— Bywa tak istotnie, — odrzekł Henryk — utrzymują nawet, że ostatnie kochanie bywa równie szalone w sobie jak i pierwsze, tylko bolesniejsze, bo ze skapstwem ukrywane, jak ostatni uśmiech lata w jesieni, a niewiadomo też nigdy, czy te ostatnie kwiaty jesienne następnego lata doczekają.

Marya zbladła i cicho odparła.

— Istotnie, takie ostatnie kochanie przeważnie stara się o szczęście innych, dlatego może osoby, które przechodzą pierwszą młodość, lubią swatać innych, mają w tem jakąś bolesną rozkosz, której i ja lubię doświadczać.

— Pani mówić o tem nie powinna i nie może nawet...

— Dlaczego?

— Bo pani ma jeszcze prawo do róż lipcowych...

Zaśmiała się z przymusem.

— O nie, panie, zastara jestem na to; pan się ma za starego, a ja zaledwie lat parę młodszą jestem od pana; kobiety wreszcie o wiele prędzej starzeją się od mężczyzn.

(d. c. n.).



światelka. Dowiadujemy się, że rozkład kabin na jachcie cesarskim «Hohenzollern» jest przedmiotem starannych badań trybunału—że tryb życia w morskich podróżach cesarskich jest przedmiotem sporu między stronami—że kwestya, kto: cesarz Wilhelm, czy też ks. Eulenburg zapraszał «przyjaciół» do Liebenbergu, rozważana jest dokładnie w postępowaniu dowodowym. Nie trudno się więc domyśleć, do czego się odnosi ta oryginalna tajemnica, której zadaniem zupełnie odsłonić oskarżonego, a zasłonić kogoś innego.

O kogo w tym wypadku chodzi, domyśleć się nie trudno. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że osobistym przyjacielem ks. Eulenburga był cesarz Wilhelm. Jest rzeczą również wiadomą, że monarcha nie może być przedmiotem rozpraw w procesie kryminalnym, w dodatku tak skandalicznym. Należało więc monarchę z procesu—usunąć, co zamierzano osiągnąć za pomocą tajemności rozpraw sądowych. Celem tego nie osiągnięto—i w tem właśnie tkwi całe znaczenie polityczne procesu.

Sprawa przybiera obrót dla ks. Eulenburga coraz bardziej niekorzystny. Nie tyle ze względu na właściwy przedmiot oskarżenia, ile na inne okoliczności uboczne, które przytem przypadkowo na jaw wychodzą. Co się tyczy bowiem oskarżenia—cały świat wiedział, że ks. Eulenburg kłamał, wypierając się poczynionych mu przez Hardena zarzutów w dwóch pierwszych procesach.

Ks. Eulenburg kłamał na każdym kroku i przy każdej sposobności. Ks. Eulenburg pisał nazwiska przyjaciół na książkach, będących jego własnością, dla zwrócenia podejrzeń w inną stronę. Ks. Eulenburg używał kłamstwa i potwarzy w walce z niedogodnymi ludźmi na dworze, jak widać ze sprawy radcy tajnego Piersona, którego intrygą wypędził z posady i wpędził w grób. Ks. Eulenburg chować musiał do kieszeni listy takie, jak ks. Dohny, który mu zarzucał kłamliwość całej jego istoty i pisząc o nim nazywał go: „ein solcher Kerl“

Jednym słowem, wobec dotychczasowych wyników procesu, ks. Eulenburg spada w oczach ogółu na poziom bardzo niski.

I tego człowieka znali wszyscy, jak świadczy list ks. Dohny, wszyscy, z wyjątkiem — cesarza Wilhelma, który go uczynił powiernikiem swych planów i zamiarów, swym ambasadorem!

Znajomość ludzi, których się używa do służby publicznej, jest najważniejszą zaletą królów i książąt, jest w czasach dzisiejszych wprost miarą zdolności rządzenia. Wilhelm I usunął hr. Arnima i utrzymał Bismarcka, Wilhelm II usunął Bismarcka, wziął Eulenburga! Tego żadna tajemność rządzenia nie może być w stuleciu bieżącym tajemnicą urzędową. Cesarz Wilhelm II przegrał proces ks. Eulenburga.

### Konferencya słowiańska.

Z Pragi donoszą pod datą 15 b. m. co następuje:

— Na posiedzeniu dzisiejszem omawiano projekt urzędzenia wystawy wszechsłowiańskiej w Moskwie. Projektowany termin wystawy 1910 rok.

Konferencya wypowiedziała się za projektem: Wybrano komisję, której powierzono opracowanie programu wystawy. Z polaków weszli do komisji: Straszewicz i Rydygier.

— Na dzisiejszem zebraniu w imieniu grupy polskiej Straszewicz złożył deklarację, w której wyraził przeświadczenie, iż konferencya uzna zasadę wolności i równości w stosunkach wzajemnych między ludami słowiańskimi.

Delegat bułgarski, Babiejew, w gorącym przemówieniu błagał, aby wreszcie jedyna przeszkoda na drodze do porozumienia i zjednoczenia się ludów słowiańskich: spór polsko-rosyjski zakończony został pożądaniem dla wszystkich Słowian pojednaniem.

W odpowiedzi na powyższe mowy zabrał głos delegat rosyjski, Krassowski (październikowiec) przemawiając w duchu przychylnym dla polaków.

— Wieczorem odbyła się wspaniała uroczystość, urządzona z powodu zjazdu przez czeskiego Sokola.

Polaków przyjmowano owacyjnie i serdecznie. Orkiestra zaintonowała „Jeszcze Polska nie

zginęła”, zebrał zaś śpiewali wraz z orkiestrą. Dmowski obnoszono na rękach.

W „Wiedomościach Mosk. Gradonaczalstwa“ ogłoszona została odezwa zarządu miejskiego m. Warszawy do policji moskiewskiej w sprawie odszukania członka Dumy państwowej, adw. przys. Maklakowa i ściągnięcia z niego trzech rubli podatku od psa. Więc już nawet tak znanych ludzi zarząd m. Moskwy nie jest w stanie sam odszukać!

Prezes Rady ministrów, Stołypin, znajduje się obecnie w Szczecinie.

Prezes Dumy, Chomiakow, wyjechał do Syczewki, w gub. smoleńskiej, skąd uda się do swego majątku. Zagranicę jechać niema zamiaru.

Wice-prezes Dumy, ks. Wołkońskij, wyjechał w niedzielę wieczorem do gub. tambowskiej, skąd wkrótce wyjedzie zagranicę. Czuje się on ogromnie znużonym i jedzie na odpoczynek do Homburga.

Sekretarz Dumy, Sozonowicz wyjeżdża do dóbr swoich w gub. mohylowskiej, prezes komisji budżetowej Aleksiejenko zaraz po ostatnim posiedzeniu Dumy w sobotę wyjechał do Kissingen.

Z przywódców stronnictw pp. A. Guezkow i Gołowin wyjechali do Hapsalu; Milukow bawi jeszcze w Petersburgu.

Naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych Belgardt wyjechał na krótki urlop zagranicę.

Kontr admirał Eberhard po raz drugi wyzwał na pojedynek współpracownika gazety „Nowoje Wremia“, p. Mieńczykowa.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżysława. Jutro Dzierżykraja

## KRONIKA.

(b) **Nowa taryfa osobowa.** Wobec wprowadzenia nowych taryf osobowych, obecnie przejazd pomiędzy Łodzią a Koluszkami kosztuje: w klasie III — 38 kop., w II — 67 kop., w I — 1 rub. 20 kop. Koszty przejazdu pomiędzy Łodzią a Andrzejowem pozostają do 1 października podług starej taryfy.

(=) **Reformy w policji.** Projekt utworzenia w Łodzi 8-iu cyrkulów policyjnych, w miejsce 4-eh, jak nam komunikują, uzyskał aprobatę władz miarodajnych. Po zreorganizowaniu policji ilość stałych stójkowych będzie powiększona mniej więcej o 300.

(y) **Straż ogólna miejska** ma być wkrótce zwinięta. Tabor będzie oddany straży ogniowej ochotniczej, która dostanie od magistratu stałą zapomogę, pod warunkiem, aby liczba stałych oddziałów i ich skład były zwiększone.

(l) **O maryawitach.** Organ wileńskiego duchowieństwa prawosławnego p. n. «Wiestnik wileńskiego św. Duchowskiego bratstwa» utrzymuje, że maryawityzm już przekroczył granice Królestwa Polskiego i zaczął się rozpowszechniać na Litwie i Białorusi i że ma on wielką przyszłość przed sobą. Stąd zachodzi potrzeba niezwłocznie określić, jaką rolę ma odegrać ten nowy kierunek w życiu tego kraju, zarówno pod względem religijnym jak i politycznym.

Organ oficjalny duchowieństwa prawosławnego jest dla maryawityzmu z zupełną życzliwością i tak mniej więcej określa na swoją rękę tę jego rolę w przyszłości.

„Pod postacią maryawitów witamy narodziny polskiego Kościoła narodowego i, lubo historia zazwyczaj pełną jest niespodzianek, nie możemy się powstrzymać od zaznaczenia w danej chwili i zaznaczenia pożądanego, że fakt ten może posłużyć ku sprawie zjednoczenia narodu rosyjskiego z polskiem «plemieniem».

(x) **Konfiskata.** General-gubernator warszawski na mocy praw stanu wojennego polecił skonfiskować wydawnictwo p. t. «Kwestya polska i inne».

(h) **W sprawie otwierania i zamykania cukierni.** Z powodu, iż wiele osób interpeluje nas w sprawie otwierania i zamykania cukierni, w myśl

mających być wydanych nowych przepisów obowiązujących, zaznaczamy, iż sprawa ta była drobiazgowo rozpatrywana i za zgodą właścicieli cukierni, uznających potrzeby mieszkańców, określono czas pracy 15-godzinny od 9 rano do godz. 12 w nocy, a to z tego względu, iż około północy bardzo wiele osób, powracając z teatrów, koncertów i t. p., korzystać będzie mogło z posilku w cukierni.

Na posiedzeniu w komitecie giełdy łódzkiej odezwały się głosy, że i ranna godzina dla wielu jest pożądaną, więc dobrzeby było otwierać cukiernie o godz. 8 rano. W odpowiedzi na to wyjaśnionem zostało że sprawa ta była już rozpatrywana i z tego tylko powodu wszystkie mleczarnie obowiązkowo będą otwierane o godzinie 8 rano. W dodatku stwierdzono, że w obecnym czasie jest bardzo mało cukierni, które otwierają o godzinie 8 rano.

(x) **W. T. C. Konsulat łódzki warszawskiego** Towarzystwa cyklistów urządza w niedzielę dnia 19 b. m. w Rudzie Pabianickiej zabawę dla członków i zaproszonych gości. Początek zabawy o g. 2 po południu.

(h) **Nieprzyjęcie chorych.** Zarządy szpitali św. Aleksandra i Poznańskich zawiadomiły Pogotowie ratunkowe, że z powodu przepełnienia nie przyjmują chorych.

(x) **Z Tow. „Harmonia“.** Po przeniesieniu się do nowego własnego lokalu przy ulicy Południowej № 36 Tow. „Harmonia“ czynne będzie obecnie przez wszystkie wieczory tygodnia podług następującego rozkładu zajęć:

W poniedziałki posiedzenia zarządu. We wtorki i czwartki lekcje śpiewu, które rozpoczną się zaraz po powrocie dyrektora muzycznego z urlopu.

W środy i piątki zajęcia drużyny literacko-dramatycznej.

W soboty zebrania towarzyskie w celu dostarczenia członkom szlachetnej rozrywki i wzajemnego zbliżenia się ku sobie.

Z rozpoczęciem sezonu jesiennego w każdą niedzielę odbywać się będą po południu podwieczorki muzyczno-dramatyczne, oraz odczyty popularne z dziedziny literatury i t. p. W miarę zaś możliwości w pewnych okresach czasu wieczornice większe, zabawy taneczne i t. p.

Sezon jesienny postanowiono otworzyć w dniu 5 września r. b.

Doroczne zebranie ogólne członków postanowiono zwołać na dzień 12 września; w razie niedojścia tegoż do skutku w pierwszym terminie na dzień 19 września r. b., przyczem zarząd Towarzystwa przypomina, że w myśl ustawy przyjętej w nim mogą udział z prawem głosu ci tylko z członków rzeczywistych, którzy nie zalegają w opłacie składek członkowskich i wnieśli wpisowe.

(y) **Mizerya.** Pod takim tytułem młode jeszcze, ale wielce ruchliwe Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych postanowiło urządzać zabawę ogrodową dla swych członków i zaproszonych gości w dniu 18 b. m. w ogrodzie i salach Towarzystwa strzeleckiego (Wodny Rynek).

Program zabawy nader urozmaicony, pełen obfitych niespodzianek pomysłowo dobranych u przyjemni czas wypoczynku pracowników przemysłowo-handlowych i niewątpliwie zacieśni bliższe stosunki towarzyskie między członkami Stowarzyszenia.

Zabawa rozpocznie się w sobotę o godzinie 7 wieczorem. Cena biletu wejścia dla pań 50 kop., dla panów 1 rb.

Bilety wejścia nabywać można codziennie w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 120) między godziną 7 a 9 wieczorem, wreszcie w dzień zabawy przy wejściu.

(x) **„Dzwignia.“** W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m., w godzinach popołudniowych odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia spożywczego «Dzwignia» w lokalu własnym (Piotrkowska 247), na którym omawiane będą sprawy pierwszorzędnej ważności.

(x) **Zabawa.** Towarzystwo spożywcze «Syrena» urządza zabawę leśną, która odbędzie się w niedzielę d. 19 b. m. w lesie przy szosie zgierskiej (ostatni przystanek tramwajowy przed remizą, po lewej stronie). Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

(x) **Zgromadzenie** czeladzi krawieckiej odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 3-iej po południu w lokalu „Liry“ (Nawrot 38).

(=) **Straszny wypadek.** Wczoraj po południu, w stawie koło młyna pod Szadkiem kapało się 4-ch ludzi, z których 2-ch utonęło, 2-ch zaś z trudnością zdołano ocalić.

(h) **Z wydziału śledczego.** Agenci wydziału śledczego, którzy w ostatnich czasach wykazali energiczną działalność, aresztowali zabójcę mieszkańca Aleksandrowa Wilhelma Grossa, na ulicy Przędzalnianej, w dniu 10 września 1906 roku.

Agenci policji śledczej aresztowali również głównego przywódcę bandytów Józefa Pierzgałskiego, którzy w ciągu 16 dni w listopadzie r. z. dokonali 18 napadów na ulicach: Widzewskiej, Złotej, Fabrycznej, Wodnej, Wysokiej, Nawrot, Wilczej i Rokocińskiej szosie. Inni uczestnicy tych napadów zostali już straceni na mocy wyroków sądu wojennego.

(p) **Zapalenie się smoły.** Dziś, o godzinie 11 min. 20, straż ogólna ochotnicza i oddział straży ogniowej miejskiej zostały zawezwane na Pasaż Szulca nr. 7; po przybyciu na miejsce stwierdzono, że zapaliła się smoła na podwórzu, którą mieszkańcy ugasiłi.

(p) **Oparzenia.** Wczoraj robotnik, Stanisław Stdler, lat 18, mieszkający przy ul. Nowej nr. 17, paląc papierosa, zaczął pleść koszyk; ogryzek papierosa jeszcze palący się, bezwiednie odrzucił za siebie. Papieros ten wpadł do stojącej banki z naftą, przez co nastąpiła silna eksplozja, od której na nim zapaliło się ubranie. Mimo natychmiastowego ugaszenia ognia przez domowników, nastąpiło oparzenie na całym ciele. Po dokonaniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Aleksandra.

(e) **Z Pabianic.** Korespondent nasz komunikuje, że został aresztowany na rozkaz sędziego śledczego pokątny doradca Bem, oskarżony o zniewolenie 13-letniej dziewczyny.

— Powstał projekt wybudowania cerkwi prawosławnej w Pabianicach. Obyła się w tej sprawie narada obywateli miasta, zwołana przez duchownego o. Antoniusza.

## Z CESARSTWA.

**O audyencji** dowódcy syonistów u p. Stołypina, donoszą jeszcze pisma żydowskie, że rozmowa między p. Wolfsohmem a prezesem Rady ministrów toczyła się w języku niemieckim. Korespondentowi „Frajnda“ p. Wolfsohn opowiadał:

„W rozmowie poruszono także ogólną kwestję żydowską. Stołypin oświadczył, że bardzo się nią interesuje i uważa za konieczne rozstrzygnąć ją jaknajprędzej, ale musi czekać na całkowite uspokojenie kraju, a wtedy ma nadzieję rozstrzygnąć ją na zasadach humanitarnych. Jako cudzoziemiec, nie mogłem wchodzić w szczegóły co do syonizmu w Rosyi, ale wyniosłem wrażenie, że odtąd syoniści będą mogli tu pracować bez żadnych przeszkód“.

Prócz Stołypina i Izwołskiego, p. Wolfsohn odwiedził w Petersburgu inne wybitne osoby. Jednocześnie z p. W. przybyli główni syoniści: z Moskwy dr. Czlenow, z Wilna Goldberg, z Warszawy Podliszewski, oraz N. Sokolow, który przeniósł się z Warszawy do Prus, gdzie stałe uprawia syonizm.

**Z Ekaterynosiawia.** 40.000-ny orszak pogrzebowy odprowadził w Ekaterynosiawiu na cmentarz żydowski resztki rodaków „tory“, zniszczonych podczas pogromu w r. 1905. Dotychczas bowiem nie można było uzyskać pozwolenia gubernatora na pogrzeb publiczny, które dopiero teraz nadeszło. Rabin rozkazał, aby tego dnia żaden żyd nie jadł ani nie pił, nawet wody. Na dzień pogrzebu wybrano 666-tą rocznicę spalania 25 wagonów „talmudu“ w Paryżu z rozkazu Ludwika IX.

**W Meskwie** ogłoszono wyniki analizy lodów, które otrulono się podczas wyścigów 150 osób. Stwierdzono, że lody te były zrobione na dwa i pół dnia przed wyścigami. Lody przez ten czas rozplynęły się, białka zepsuły się i to było przyczyną masowych otruc.

## Podbój powietrza.

Z powodu balonu hr. Zeppelina dzienniki niemieckie, francuskie, a zwłaszcza angielskie,

przepełnione są artykułami na temat podboju powietrza, przyczem anglicy zwracają głównie uwagę na rolę balonów podczas wojny. Major angielski, Baden-Powell, znany aeronauta, obrońca Mafekingu w Afryce podczas wojny z burami, po ostatniej próbie lotu z balonem hr. Zeppelina oświadczył, że rząd angielski powinien wyznaczyć większą sumę na budowę wojennego statku powietrznego. Bezpieczeństwo narodowe — mówi Baden-Powell — wymaga bezwarunkowo, ażeby się Anglia zerwała do czynu. Jeżeli się hr. Zeppelinowi powiedzie jego przyszła podróż 24-godzinna, w takim razie rząd niemiecki, objawszy balon jego w posiadanie, będzie miał na wypadek wojny bardzo cenne narzędzie.

Logicznym wynikiem tej okoliczności będzie w Niemczech zbudowanie floty, złożonej z balonów tego samego typu. Prawodawcy angielscy powinni wreszcie uprzytomnić sobie, że balon dla celów wojennych przestał być fantazją. W najbliższej wojnie europejskiej balony odegrają ważną rolę, i to mocarstwo odniesie znaczne korzyści, które posiadać będzie najszybszą i najlepiej uzbrojoną flotą napowietrzną. Balon Zeppelina jest znakiem, że Anglia przestała być wyspą i że skutkiem tego potężna flota wojenna Anglii nie może być jej jedyną linią obronną. Tuzin „Dreadnoughtów“ nie powstrzyma od Anglii szybujących wysoko statków napowietrznych. Te krążowniki napowietrzne będą prawdopodobnie wkrótce mogły zabierać z sobą lekkie działa maszynowe i działać za ich pomocą zaczepnie.

W sprawie tej ogłosił wiedeński dziennik „Zeit“ rozmowę swego korespondenta w Berlinie z majorem Grosse, komendantem niemieckiego batalionu aeronautycznego. Major Gross oświadczył, że na razie balony są przedewszystkiem przeznaczone do służby wywiadowczej, a w przyszłości dopiero do akcji zaczepnej za pomocą rzucania pocisków. Specjalnie francuzi przy budowie swoich motorowych statków powietrznych zgóry liczyli się z użyciem pocisków wybuchowych i nawet czynili w tym kierunku próby pod Toul, które, według wiadomości dzienników, wypadły pomyślnie.

Jeżeli chodzi o wielkie rozmiarami cele — twierdzi major Gross — wielkie oddziały wojsk, forty, okręty pancerne, to nie będzie rzeczą zbyt trudną trafić do nich ze statku powietrznego. Trafianie pociskami z powietrza do poszczególnych baterji wydaje się mniej prawdopodobne, chociaż możliwe, gdyż aerostat za pomocą odpowiedniego manewrowania może nad baterją utrzymać się nieruchomo przez pewien czas. Ale okręt powietrzny nie może na razie rozporządzać większą ilością materiału wybuchowego: uniesie najwyżej 200—300 kilogramów, a to nie wystarcza, ażeby nowożytny pancernik uczynić niezdolnym do boju. Wielkie granaty pancerne, używane do ostrzeliwania okrętów wojennych, zawierają znaczną ilość materji wybuchowej, ale jeden celny strzał nie wystarcza do obezwładnienia większego okrętu. A także celność strzału jest mniejsza z balonu, niż z lądu lub okrętu. Zresztą okręty będą się mogły w przyszłości bronić przed strzałami z góry przez większą ochronę pokładu i przez ustawienie na nim dział, strzelających we wszystkich kierunkach.

Pewne uczucie niepokoju ogarnie z początku załogę z powodu nieprzyjaciela, szybującego niewidzialnie w powietrzu, ale uczucie to rychło się rozwieje wobec przekonania, że wróg ów znowu nie jest tak groźny. Myśl, jakoby całą flotę można zburzyć za pomocą floty powietrznej, uważa major Gross na razie przynajmniej za mrzonkę. Obecnie motorowe statki powietrzne mają zamały promień działania, gdyż największa droga przebyta wynosi zaledwie 350 kilometrów, w dodatku zaś nie panują one nad prądami przeciwnymi. Ale nawet i w razie zupełnej swobody ruchów balonu motorowego uważa major Gross twierdzenie Baden-Powella, że Anglia przestała być wyspą, za przesadę. Obecnie flotyla statków powietrznych mogłaby tylko atakować blokującą eskadrę wojenną. W każdym razie balony motorowe będą najpierw wypróbowane w wojnie lądowej.

Dalej powiada major Gross, że do celów wojсковych nie wystarczają balony jednego typu, ale potrzeba posiadać flotylę mieszaną. Np. do walki fortecznej potrzeba małych balonów, sprawnych i ruchliwych, które są mniej dostępne dla pocisków nieprzyjacielskich. Olbrzymi balon Zeppelina nadaje się do wielkich zadań strategicz-

nych, do jazu przez cały kraj, do służby wywiadowczej, celem poznania mobilizacji nieprzyjacielskiej i przeszkadzania jej. Wreszcie co do praktycznej wartości balonu hr. Zeppelina, oświadczył major Gross, że czekać trzeba na dalsze wyniki prób.

## Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Dziś o godzinie 11-iej rano, na ulicy Górczewskiej został zabity paroma strzałami rewolwerowymi Adolf Borkowski, czeladnik piekarski należący do związku pracowników piekarskich.

## Ostatnia poczta.

— Poseł do Dumy, Sagatelan, otrzymał z Tyflisu następujący telegram o wypadkach w Armenii Tureckiej:

„W dniu 7 czerwca kurdowie bielescy napadli na klasztor św. Achweryka, zabili przeora archimandrytę Zacharyasza, zranili pastuchów, uprowadzili bydło i zabrali naczynia kościelne. Położenie klasztoru jest tragiczne. Przed ośmiu laty kurdowie zamordowali byłego przeora archimandrytę Kazara. Odtąd nie było roku, w którym nie napadnięto by na klasztor i nie ograbiono go.“

Do Muszu przybyły trzy bataliony, robione są pospiesznie przygotowania do wojny. Przepuszczają, że po ukończeniu rewizji w Wanie, tutaj, także pod tym samym pretekstem poszukiwania broni, zaczną się niesłychane represye. Ludność ogarnęła straszne przynębnienie i panika.“

— Jeden z przywódców ruchu młodotureckiego, mieszkający w Paryżu, Achmed Riza, oświadczył współpracownikowi „Siécie'a“, że młodoturecka organizacja rewolucyjna istnieje nie tylko w Turcji europejskiej, lecz i w azjatyckiej, obejmując całe cesarstwo tureckie. Ruch, mający na celu obronę ludności od band powstańczych greckich, serbskich i bułgarskich, oraz wywalczenie Turcji przedstawicielstwa narodowego, nie jest jeszcze zupełnie przygotowany, nie mniej jednak Achmed Riza żywi nadzieję, że ruch ten rozwinię się szybko i zwycięży, jeżeli tylko mocarstwa nie zechcą interweniować na korzyść rządu obecnego. Nowego gubernatora Beyrutu, Hatila baszę, który przybył dopiero przedwczoraj na miejsce przeznaczenia, odwołano ztamtąd, jako podejrzanego o popieranie ruchu młodotureckiego.

W Berlinie otrzymano wiadomość, że rząd angielski domaga się od szacha cofnięcia pułkownika Lachowa.

## Sprawy bałkańskie.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ podaje ciekawą „wyjaśnienia“ jednego z dyplomatów bułgarskich, zamieszkałych w Berlinie.

Oto co opowiada ów dyplomata:

Między Serbią a Bułgarią stosunki są bardzo napięte wskutek gwałtów, popełnianych przez bandy serbskie na ludności bułgarskiej w Macedonii.

Podczas gdy rząd bułgarski przeszkadza formowaniu się band bułgarskich i czyni wszystko, by nie przeszkodzić mocarstwom w dokonaniu zamierzonych przez nie reform — rząd serbski, z następcą tronu na czele, przyjmuje czynny udział w organizowaniu band serbskich i popiera i popiera ich ekscesy. Bandy te popełniają najokropniejsze gwałty na bułgarach, zamieszkałych w Macedonii. Rząd bułgarski czynił już kilkakrotnie przedstawienia rządowi serbskiemu w tej sprawie, nie osiągnęło to jednak żadnego skutku.

W maju b. r. stosunki między temi dwoma państwami doszły do takiego stopnia napięcia, że wielkie mocarstwa zmuszone były zwrócić Serbii uwagę na niestosowność jej zachowania się względem band w Macedonii.

Interwencja ta wywarła pewien skutek, ale nie na długo, gdyż znowu nadchodzą wieści o natężonej działalności band serbskich. To postępowanie Serbii wzbudza wielki niepokój w Sofii i wkrótce rząd bułgarski stanie się bezsilnym wobec opinii publicznej, która coraz natarczywiej domaga się wojny z Serbią. Myśl o nader poważnych następstwach, jakie pociągnęłyby za sobą wojna Serbii z Bułgarią musi doprowadzić mo-



carstwa do stanowczego zajęcia się sprawą tych nieporozumień i usunięcia zbliżającego się niebezpieczeństwa.

## W SPRAWIE STRAŻY.

(Listy nadesłane).

Szanowna Redakcyo!

Mam zaszczyt prosić o umieszczenie w najbliższym wydaniu następujących danych:

Poruszona przez pismo miejscowe i „Kurier Warszawski” sprawa o wynikach ostatnich wyborów w Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej upoważnia mnie do poniższego zaznaczenia:

1) Przytoczone w tych pismach wiadomości, w każdym poszczególnym zdaniu, mijają się z prawdą, z wyjątkiem jednego faktu, że od roku 1876, t. j. daty założenia straży ochotniczej pozostał do obecnej pory żywił niemiecki.

W czasie ośmioletniej pracy, jaką oddałem w tej instytucji, miałem możność osobistych spostrzeżeń i opierając się na takowych, zjawisko powyższe tłumaczę tem, że pierwszymi organizatorami, za wyjątkiem ś. p. Jarzębowski, były osoby pochodzenia niemieckiego i całość korporacji stanowili Niemcy.

Przez cały szereg lat istnienia straży, polacy wprost unikali wzięcia udziału czynnego w tej korporacji i smutny ten objaw pozostawił bardziej smutniejsze skutki, bo w dobie obecnej w cyfrze 240 czynnych strażaków zaledwie jest 10% narodowości polskiej.

W tym miejscu nasuwa się mimowoli charakterystyczne pytanie, co robili 20-letni kometandanci oddziałów polacy, w atrybucji których spoczywało przyjęcie nowozaczących.

2) W kwestyi osobistej wycieczki pod adresem trzech członków zarządu „z nazwiskami polskimi nie mającymi nic wspólnego ze społeczeństwem polskim” to podobne zredagowanie opinii ludziom, którzy niczem nie upoważnili do takiej fantastycznej dyagnozy pp. inspiratorów z miejscowego i „Warszawskiego” kurjerów, równa się spalaniu całego Ozorkowa. (Sensacja podana w swoim czasie).

Ja z mojej strony, przyznając taką wycieczkę 1) za wysocę drastyczną, 2) nie prowadzącą do ogólnie zmierzzonego celu, — odpowiadam znanym aforyzmem: „obrazający sam siebie ubliża”.

3) Odnosnie kompetencji brandmajstra nowoobranego, to w sferze rzeczoznawczej i doświadczonej kolosalną praktyką w dziale pożarnictwa cieszy się zupełnie dodatniemi uznaniem.

Dziękuję z góry za uprzejmą gościnność na szpaltach Szanownego pisma, proszę przyjąć wyrazy poważania

M. J. Lewandowski  
członek zarządu straży.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o pomieszczenie słów poniższych:

Wobec niedokładności, jakie okazały się w niektórych pismach o przebiegu i rezultacie 32-go ogólnego zebrania naszej straży, prosimy uprzejmie w imieniu prawdy i sprawiedliwości by Szanowny P. Redaktor pozwolił nam zaznaczyć, że rezultat wyborów na naczelnika naszego oddziału nie był spowodowany złą wolą, że była to tylko przewidywana konsekwencja temperamentu człowieka dobrej woli, którego jednak zadaniem winno być jednocześnie i godzenie, lecz nie drażnienie podwładnych, którzy służą jednemu wspólnemu celowi.

Ponowny wybór nie przeszedł z powodu wyżej wymienionych, jako też i wielu innych przyczyn a głównie dlatego, że oddział został straszliwie zaniedbany, nie zaś dla tego, jak fama niesie, że pan oddziałowy okazał niechęć do komendy niemieckiej, która zresztą u nas nieistnieje. Oddział działał prawie jednomyślnie mając tylko dobro instytucji, lecz żadne inne osobiste pobudki na względzie, najlepszym dowodem, że pozostawiono mu prawo noszenia munduru naczelnika oddziału.

W nadziei, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi nam przyjęcia tych kilku usprawiedliwiających słów, mających na celu przedstawienie

faktycznego stanu rzeczy i obalenie niedokładnych pogłosek, kreśliłmy się

z głębokim szacunkiem  
Kilku strażaków I-go oddziału  
Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Pomieszczając listy i n e x t e n s o, zaznaczamy, że w sprawie tej redakcja zabierze głos.

## TELEGRAMY.

—?—

**Petersburg, 15 lipca. (P.)** Rada państwa zatwierdziła wczoraj koncesyę na przeprowadzenie kolei Częstochowa-Kielce. Roboty będą rozpoczęte niezwłocznie, tak, że część linii ma być oddana jeszcze w r. b. do użytku.

**Londyn, 15 lipca. (P.)** Z Pekinu telegrafują: Ogłoszono dekret cesarski, ustanawiający warunki wyborów deputowanych do projektowanego zgromadzenia prawodawczego. Choć te postanowienia opierają się na zasadach demokratycznych, prawo zawiera tyle ograniczeń i wyłączeń, że wszelka władza pozostaje w rękach cesarza.

**Petersburg, 15 lipca. (P.)** Na posiedzeniu komisji w sprawie dalszej organizacji sprawdzania miar i wag wyrażono, że jest pożądane stopniowe wprowadzenie systemu metrycznego w państwie.

**Petersburg, 15 lipca. (P.)** Prezes Dumy państwowej wysłał list do lorda Wardena, w którym donosi mu, że zaproszenie grupy angielskiej Związku parlamentarnego o przybycie na zjazd, zakomunikowano Dumie, lecz, niestety, sesja już się kończyła. Prezydium musiało ograniczyć się do zakomunikowania posłom, że ci, którzy zechcą jechać do Berlina na zjazd, mogą zgłosić się do kancelaryi Dumy. Chomiakow prosi lorda o oznaczenie ścisłe terminu zjazdu i wyraża swoje sympatyje dla sprawy powszechnego pokoju.

**Berlin, 15 lipca. (P.)** Do „Koeln. Ztg.” donoszą z Saloniki: Generał dywizji Chadi basza z podpułkownikiem i majorem z Iskibu przeszedł do zbuntowanych młodoturków w Resnie.

**Londyn, 15 lipca. (P.)** „Daily Chronicle” podaje obszerny artykuł Lwa hr. Tolstoja o karze śmierci w Rosyi.

**Londyn, 15 lipca. (P.)** Poseł japoński Komura otrzymał wezwanie telegraficzne, aby niezwłocznie powrócił do Tokio, w celu objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

**Konstantynopol, 15 lipca. (P.)** Ze źródeł tureckich donoszą: Były wielki wezyr Kiczuk Said basza ma być mianowany generalnym kontrolerem państwa otomańskiego. Jest on podobno przyjacielem anglików.

**Sofia, 15 lipca. (P.)** W dniu 14 b. m. księciu wręczono odpowiedź Sobrania na mowę tronową. Książę w przemowie swojej powiedział, że dąży do poznania duszy narodu, do zbadania jego pragnień, aby najwłaściwymi środkami zapewnić dobro ogółu. Osiągnięcie tego celu ułatwia bezpośredni stosunek przedstawicieli narodu z głową państwa. Książę dziękował serdecznie za wyrażone uczucia i życzenia z powodu jego ślubu oraz za życzenia, złożone następcy tronu.

**Tabrys, 15 lipca. (P.)** O godz. 11 przed południem Rachim chan otoczył konnicą swoją dzielnicę Umirachizm, do której schronili się rewolucyoniści. Artylerya ostrzeliwała dzielnicę. Kobiety i dzieci przeprowadzono do dzielnicy Dawaczi.

**Urmia, 15 lipca. (P.)** Generał brygady Izzem basza, w towarzystwie czterech beków na czele oddziału, bez uprzedzenia władz miejscowych, przybył do Urmii i zamieszkał w mieszkaniu Tichira baszy. Na usilne żądania Mochteszamussaltane, Izzem basza oddalił nareszcie swój konwój.

D Z I E N N E.

**Petersburg, 16 lipca. (P.)** Na posiedzeniu specjalnej narady w kwestyi dalszego urzędowania w Cesarstwie instytucji sprawdzającej w związku ze zmianą istniejącego prawa o miarach i wagach wypowiedziano żądanie stopniowego wprowadzenia w Cesarstwie miar metrycznych.

**Petersburg, 16 lipca. (P.)** Z Najwyższego Rozkazu prezydowanie w radzie ministrów na czas nieobecności prezesa Rady ministrów, se-

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojemu jednemu ukochanemu synowi  
ś. † p.

# Józefowi MUSZAŁOWSKIEMU

oraz Sz. Duchowienstwu, a w szczególności ks. Bakalarczykowi za serdeczną przemowę sklada z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać”  
1329 **Stroskana MATKA.**

kretarza stanu Stołypina, włożono na ministra skarbu, sekretarza stanu Kokowcowa, a wraze jego wyjazdu — na kontrolera państwa Charitonowa.

**Tokio, 16 lipca. (P.)** Dziś mikado przyjął na uroczystej audyencji posła rosyjskiego Malewskiego-Milewicza z całym składem poselstwa. Poseł przedstawił listy uwierzytelniające i wyraził w mowie powitalnej wolę Najjaśniejszego Cesarza, aby podtrzymywać i rozwijać stosunki przyjacielskie z Japonią.

Mikado w odpowiedzi wypowiedział, iż jest przekonany o umocnieniu się przyjaźni obu mocarstw. Następnie poseł przyjęty był przez Cesarzową japońską.

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 16 lipca.

	ząd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	78.50	77.50	78.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.40	95.40	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	90.50	89.50	90.00
4% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	92.50	91.60	92.05
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . . . .	85.15	85.15	85.80
4 1/2% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiiowa I-ej emisji . . . . .	365	360	—
„ „ „ „ II-ej emisji . . . . .	260	254	—
„ „ „ „ sziachecka . . . . .	225 1/2	219 1/2	—
Lilpopy . . . . .	—	—	—
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	124
Putłowski . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,72 1/2	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel. w l. „Rozwoju”)

z dnia 15 lipca.

Renta państwowa 78,12 1/2	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	362.
„ „ „ „ II-ej emisji . . . . .	256.
„ „ „ „ sziachecka . . . . .	222.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/VII 1 pp.	742.4	+23.4	69	Pd 1	Z dnia 15/VII Temperatura max. +24.0° C.
15/VII 9 w.	741.7	+18.4	82	Pd Z 1	Temperatura min. +14.5° C.
16/VII 7 r.	742.1	+16.9	78	Pn Z 5	Opadu 1.3

## Prawdziwem Dobrodziejstwem

w domowym gospodarstwie jest

# Mydło Nafciane

D-ra GÓLCWAJGA.

Wszystkie falsyfikaty okazały się szkodliwymi dla bielizny.

Szanowni konsumenci raczą zwrócić uwagę na markę fabryczną „Słonia.”

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice, ul. Dzielna 7.

1260d

Wacław Kossakowski.

# O Czarniecką Górę.

Szanowny Redaktorze!

W imię bezstronności uprzejmie prosimy o zamieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie kilku słów wyjaśnienia w kwestyi korespondencji z „Czarnieckiej Góry”, pomieszczonej na naczelnym miejscu w numerze „Kuryera Łódzkiego” z dnia 3 lipca r. b.

Smutnym zaiste objawem jest fakt, iż zdają się jednostki w naszym społeczeństwie, które nie chcą czy nie umieją dostatecznie ocenić tego, co przy wielkim wysiłku a małych środkach materialnych, stworzone ręką naszych rodaków.

Czarniecka Góra — uzdrowisko, istniejące już od lat 20-tu, leży wśród przepysznych lasów iglastych w malowniczej podgórskiej okolicy. Posiada idealne warunki klimatyczne: sosnowy las, powietrze przepojone żywicą, doskonałą wodę źródlaną, grunt przepuszczalny i przepiękne spacerki. Pomimo, iż, jak wyżej wzmiankowaliśmy, egzystuje już od lat 20-tu, rozwój jednak tej miej-

scowości datuje się dopiero od roku 1905, kiedy to Czarniecka Góra przeszła pod kierownictwo syna pierwotnego właściciela, inżyniera Misiewicza, którego wyteżona i energiczna praca sprawiła, iż miejscowość ta dosięgła obecnego rozwoju. Jakkolwiek nie odpowiada ona jeszcze w zupełności wszelkim wymaganiom obecnych zagranicznych uzdrowisk, nie posiada bowiem kanalizacji, elektrycznego oświetlenia, centralnego ogrzewania i najnowszych urządzeń hydropatycznych, trudno jednak znaleźć w Królestwie drugą miejscowość, któraby się tak szybko i pomyślnie rozwijała zarówno pod względem urządzeń i budynków, jak również wzmagającej się z roku na rok frekwencji. Jaskrawym dowodem, iż wszystkie obecnie istniejące budynki i urządzenia, jako to: pięć dużych piętrowych willi, murowany dwupiętrowy internat, połączony krytą galerią z murowanym budynkiem, przeznaczonym i urządzeniem wyłącznie do zabiegów wodoleczniczych, pobudowane w ciągu ostatnich trzech lat. Zaznaczając raz jeszcze, iż Czarniecka Góra jest własnością prywatną i rozporządza szczupłym stonkowo kapitałem, zwiększającym się w miarę

frekwencji, uważamy, że wszelkie wycieczki osobistych niechęci przygodnego korespondenta mogą niekorzystnie wpływać na dalszy rozwój zakładu. Nie chcąc zaś by jedna z nielicznych krajowych miejscowości kuracyjnych, odciągająca wielu kuracuzów od Reinerz, Cudowy, Franzensbada i innych przeważnie niemieckich uzdrowisk, zamiast szczerego poparcia ogółu cierpiała niezaspokojone i bezpodstawne napaści przygodnych korespondentów czujemy się w obowiązku zbiorowym podpisem wyrazić protest przeciwko podobnym wycieczkom.

Zbiorowy podpis 53 ch osób. Ks. Koperski z Warszawy, mecenas H. Wojewódzki z Piotrkowa, inżynier Adolf Heintze z Warszawy, K. Marcinkowski z Warszawy, dr. Sokołowski z Łodzi, dr. M. Jastrzębski z Warszawy, ks. A. Pokrzywnicki, ks. Postek, rejent B. Rakowiecki, inżynier Strzeszewski z rodziną z Dąbrowy, doktorowa H. Koczyńska z Warszawy, doktorowa M. Jastrzębska z Warszawy, Bolesław Piotrowski z Łodzi, Eleonora Jędrzejewiczowa z Warszawy, Zygmunt Twarowski obywatel z Podlasia. Następuje jeszcze 38 podpisów. 1320-1

**LABORATORYUM**  
chemiczno-techniczne i fizyologiczne  
**„ZJEDNOCZONYCH CHEMIKÓW“**  
w Łodzi, ul. Średnia № 20.  
Analizy wody studziennej w celu uzyskania świadectwa dla władzy policyjno-sanitarnej.  
Zwraca się uwagę zainteresowanych na dokładność wykonywanych przez nas analiz, bez której ocena wody nie może być miarodajną. Wydawane przez nas świadectwa nie wymagają potwierdzenia przez laboratorium miejskie. 1326-3-1

**23 morgi**  
**dobrej ziemi**  
(w tem 2 morgi łaki) 5 wiorst od Częstochowy do sprzedania. Wiadomość: Rokicińska 12 m. 1. 1318-3-1

przy Towarz. „Lutnia“  
**Bufet — obiady**  
wydaje  
dla członków i wprowadzonych gości po 45 kop. M. Szymański. 1319-3-1

**KANCELARYA**  
Adwokata Przysięgłego  
**ADOLFA KOHNA**  
przeniesiona została na Nowy Rynek № 8. 1322-3-1

**Kuźnia**  
do wydzierzawienia.  
Łódź, Średnia 175. 1321-3-1

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDIKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. Bronisl. Neufeldówna**  
Chor. kobiece i akuszerya  
przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r  
Krótka 5, 1-e piętro.

**Dr. S. SZNITKIND**  
mieszka obecnie na Średniej № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, lezenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11<sup>1/2</sup>, rano, od 5-8<sup>1/2</sup>, wiecz. 469-r-242

Doatór  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

**Dr. I. Birencweig**  
Średnia № 3.  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

**Dr. F. KLOZENBERG**  
DZIELNA 25  
Choroby wewnętrzne, specjal. nerwowe (lezenie elektrycznością). 1305-6  
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje 6d godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r-1  
Ul. Południowa № 2.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

**Dr. A. GROGLIK**  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup>, rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. 1568 d

**Dr. L. KLAGZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. Stanisł. Piekarski**  
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115 1331-1  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-jej po południu.  
**Dr. B. Rejt**,  
ul. ŚREDNIA № 5. 149r13

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2  
Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup>, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. Ark. GOLDENBERG**  
mieszka jak dawniej  
Widzewska 106A  
Chor. wewnątrz., dźiacci i akuszerya.  
Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

**DROBNE OGŁOSZENIA.**  
**A!A!A!** Inteligentne izraelitki wychowawczynie i gospodynie, otrzymują korzystne posady. Biuro nauczycielskie Piotrkowska 92. 3033-2-1

Do sprzedania maszyna do policzoch Stoila № 9, 22 centymetr. Ul. Południowa 40, na parterze od fronta. Zastać można od g. 5-ej do 8-ej wiecz. 2936 4-3

Do sprzedania futro damskie dopozy z koźnierzem imitacji bobrów z wylogami, mało używane do nabycia za 35 rb. Widzewska № 146, w oficynie na dole. 3005-3-2

Fryzjerski zakład do sprzedania, egzystujący od kilku lat. Ul. Długa 3. 2981-3-3

Fisharmonia w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oferty w „Rozwoju“ pod M. Z. 3023-1

Kupię z magle używane lub nowe. Staro-Zarzewska № 77, m. 1. 3011-3-1

Maszyna Singera mało używana pleścieniowa i maszna za 16 rubli. Piotrkowska 108-16. 3031-3-1

Nauczyciel ludowy, kawaler, poszukuje prywatnej posady.  
Wiadomość: Zduńska Wola, u I. Ważyńskiego. 3010-3-1

Potrzebna prasowaczka, Juljusza № 13 2971-3-3

Potrzebna panna zdolna spódniczarka i uczenica. Konstantynowska 50 m. 8 3006-3-2

Potrzebny jest zdolny czeladnik tapicerski. Ul. Zawadzka № 3. Tamże potrzebny uczeń. 2996-3-2

Potrzebny jest zdolny czeladnik kra- wiecki. Ul. Rozwadowska 17, W. Szykułski. 2993-2-2

Pianino koncertowe tania sprzedam. Konstantynowska 5, front 3 piętro, drzwi na prawo. 2915 2 2

Poszukuję miejsca rzadcy domu, mogę złożyć kaucję od 500 do 1000 rb. Ul. Gubernatorska № 39 sklep (spółka). 2737-6-5

Poszukuję zaraz dzierżawy w Radogoszczu pod Łodzią: mieszkanie: obory na 10 sztuk bydła i piwnicy. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ dla „Gospodarza“. 3020-1

Przyjmę pannę na mieszkanie. Piotrkowska 119 m. 10. 3016

Poszukuje się przyzwoitej panny do wspólnego pokoju. Wiadomość: Dzielna № 11, sklep bluzek, porozumieć się można o godzinie 7-jej wiecz. 3014-1

Potrzebna panna lub wdowa do samotnego, umiejąca samodzielnie prowadzić pralnię. Zgłaszać się Zachodnia 44, pralnia. 3012-3-1

Poszukuję sycia w domach prywatnych. Wiadomość ul. Benedykta № 66 m. 10. 3009-2-1

Rower do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Składowa № 17, m. 6. 3007 2-2

Sprzedam tania 45 morgów dobrej ziemi pod Zgierzem, przy szosie. Wiadomość u G. Szamowskiego, Łódź, Konstantynowska Nr. 5 2904-3-3

Salep korzenny zaraz do sprzedania, z powodu choroby. — Brzezińska 67. 3027-3-1

Sklep spożywczy dobrze prosperujący, przy fabryce, cena przystępna, zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu: Skwerowa nr. 7. 3028-3-1

Zaginął paszport na imię Walerentego Trojanowskiego, wydany z gm. Iwanowice. 3018-3 1

Zaginął paszport na imię Władysława Bednarek, wydany z fabryki Wojdysławskiego 3001-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Dziekańskiego, wydany z gm. Opatówek 3013-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Dziekańskiego, wydany z gm. Sierpc. 3015 3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Lewandowskiej, wydany z kantoru Krentza. 3025-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefani Szynkowskiej, wydana z fabryki Grochmana. 3026-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Tomczaka, wydany z Ordutowa pow. Kutnowski 3021-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Lewandowskiego, wydany z fabryki A. Ossera. 3019-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Felicji Wilde, wydana z fabryki Landau. 3024-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Skurka wydana z fabryki Bennicha. 3029-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Wiszackiej, wydany z gm. Dąbrowka. 3032-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Heronima Podlaskiego, wydana z m. Łodzi. 2974-2-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ksaweryny Kliche, wydana z fabryki Nyfalina. 2976-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Adama Kodziszka, wydana z fabryki Heinza. 2973-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Emila Gatzke, wydany z gm. Chojen. 2975-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Jurek, wydana przez Wiśniewskiego. 2977-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Julli Gross, wydana z fabryki Bachraha. 2937-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Wieczorkiewicz, wydany z gm. Brzeźno. 2939-3-3

Zaginął paszport na imię Bronisława Grosmana, wydany z gm. Łagiewniki. 2938-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Leszczyńskiego, wydany z fabryki Kindermanna. 2984-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Dichto, wydana z fabr. Emila Adolfa. 2932-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisława Krygłowskiego, wydany z gm. Dąbrowa Widawska. 3002-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Dolacińskiej, wydana z fab. i związku Tkackiego. 2999-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Kaczmarka, wydana przez wójta gm. Bartochów pow. sieradzkiego. 2998-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Macieja Bednarek, wydana z fabryki Wojdysławskiego 3001-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Stweckiej, wydana z fabryki Lurkensa. 3004-3-2

Zaginął weksel in blanco na 100 rubli wystawiony, przez Wojciecha Dzieciatkowskiego — Stanisławowi Lewandowskiemu; zyrantem był Wojciech Dzieciatkowski. 3000-3-2

Zaginął paszport na imię Władysława Rybalek, wydany z gm. Brus. 3008-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Konstantego Ammera, wydana przez firmę Górecki i Wojski dawniej Adamczewski. 2997-3-2



## Odróżniać od kremu i t. p.

Zgęszczone **MYDŁO** francuskie w tubach zupełnie neutralne (wolne od alkali)

### METAMORFOZA

„Mont D'or“ (świadczenie ochronne za № 34408).

cieszy się olbrzymim powodzeniem w całej Europie

### jako najlepsze

przeciwko wszelkim chropowatościom skóry, pryszczom, piegom, opaleniu i t. p.

**Metamorfoza „Mont D'or“** nadaje skórze twarzy, szyi, ramion i rąk niezwykłą piękność: delikatność, elastyczność, miękkość aksamitu, przejrzystość i aromat żywych kwiatów.

Należy **Myć się** zgęszczonym mydłem francuskim w tubach „Metamorfoza Mont D'or“, a wówczas okażą się zbytecznymi wszelkiego rodzaju kremy bezwartościowe, pasty i t. p.

№ 34408.

№ 34408.

1301

Skład główny przy hurtowym składzie materyałów aptecznych  
**S. M. Goldberg, Warszawa, Rymarska 6.**

# JEZYKI SKWEROWA N° 4.

obecnie

## 3 POŁUDNIOWA 3

Wejście: Piotrkowska 16.

**Dr. G. KUMMER.**

1923-3-1

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

## A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

**polecą:** tekturę asfaltową dachową „Bitum“ uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejną, holccement, asfalt mineralny „Limmer“, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange“, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonywa pod gwarancją:**

wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna.

Ceny niskie.

692-d

## Fr. SALSKI

majster mularski

### PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

przeprowadził się  
na ul. Nawrot № 72.

1302-6

## Kotwiczny Miód Koperkowy

przygotowany z wyborowego miodu **F. Ad. Richter i Co** w St. Petersburgu Mikołajowska 16. Niezrównany środek przy **KASZLU, CHRYPCIE i CHOROBYCH KRTANI.** Ze względu na przyjemny smak **ZNAKOMITE LEKARSTWO DLA DZIECI.** Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także w głównym składzie **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład w Łodzi **w Apteczce W. Danieleckiego, Piotrkowska 130.**

1003

## PIEGI, Crem Venus

usuwa znakomity i skuteczny

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Polecany przez powagi lekarskie i nagrodzony na wystawach higienicznych najwyższymi odznaczeniami. Żądać wszędzie. Cena 50 kop. i rb. 1. Wystrzegać się naśladownictw szkodliwych i bezskutecznych.

## Puder Venus st. GÓRSKIEGO,

najdelikatniej przystaje do twarzy, jest higieniczny, nieszkodliwy, analizowany na wystawach lekarsko-higienicznych, dla **PAŃ**, jako najlepszy nagrodzony i polecany. Sprzedaż wszędzie. 15, 30, 50 kop. i rb. 1. 1307'10'

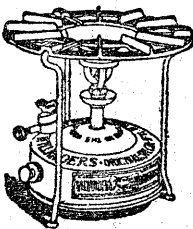
## Najlepszą Kłomnicką KAWĘ ZDROWIA

ślodowa, cykoryę № 0000 z wybieranych korzeni i wszelkie inne gatunki w 1/4 i 1/2 funt. paczkach hurtowo nabywać można jedynie u

**M. SIEBERT, Wólczańska № 135.**

Skład cykoryi także u I. Hurinsohna, Cegielniana № 36.

1031



## OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY

przy użyciu Willandera oryg. szwedzkich kuchenek naftowych

1010-6-5

## „SVECIA“

NAJSILNIEJSZY PŁOMIEN. NAJMNIJSZE ZUŻYCIE NAFTY. NAJWYKWINTNIEJSZY FABRYKAT.

Do nabycia we wszystkich składach naczyń kuchennych.

**A. WILLANDER Stockholm, Szwecya.**

## MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

vis-a-vis TEATRU SELLINA. KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Roskie wina od 35 kop. do 2 rb. za butelkę. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

## Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych

**K. WASILEWSKI i S-ka**

WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91

polecą pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spilki do spinania papierów. Na każdym przedmiocie wytłoczona firma.

1214  
105

## ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać

w magazynie ubiorów męskich  
**Juliana Kozłowskiego,**  
1448r Nowy Rynek № 2, parter.

**Do sprzedania** 45 krów dojnych (oldenburgów) czarno-srokatek, ze stadka 56 sztuk do wyboru oraz stadnik (Wschodnio-Fryz) i 30 sztuk jałowizny różnego wieku. Tamże potrzebna klacz kara rosła, niedroga. Wiadomość: „Mieczarnia Wleiska“, Długa 19 m. 1. 1304-3

Przy ambulatorium szpitala Poznańskich **otworzona została dla wszystkich przychodzących bezpłatna stacja szczepienia ospy,** czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12. 1221-12

## Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowe — przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-25

## Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56  
2-gie piętro.

1111-d

# Wagner

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelników, ogrodników, gospodynie. Świadczenia sprawdzane. 1725d47

## DWIE.

Powieść

JÓZEFA GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

## Lokal

na szkołę lub biuro do wynajęcia od 1-go lipca 1907 roku. Pańska 9. 1270-2-2

## Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdegenerowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

# SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1179-5-2